KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 10 KWIETNIA 1930 R. | Nr. 84.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO.| Warszawa—61.553.| Cena egzem. 15 groszy.

Krwawe zaburzenia w fabryce „Olkusz”.

Napad na wille dyrektora. — Strzały policji do tłumu.

Na terenie fabryki „Olkusz“ odbywał się wczoraj popołudniu wiec robotników. Na wiecu tym przemawiali: prezes Związku metalowców Kala, delegat robotników Jurczyk i sekretarz Związku metalowców Soczewica.

Po wiecu wszyscy robotnicy udali się willi dyrektora fabryki inż. Otto ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“. Część robotników wtargnęła do mieszkania, gdzie wybito szyby i pogruchotano meble. Dyr. Otto wyciągnięto z mieszkania przemocą i następnie tłum udał się z nim poza teren fabryczny, gdzie go usiłowano pobić.

Wezwano policję, która po przybyciu trzykrotnie wzywała robotników do rozejścia się i uwolnienia dyrektora.

Ze strony tłumu obrzucono policję kamieniami, żelazem i butelkami i zraniono posterunkowego Wasilkiewicza.

Widząc podniecenie policja dała trzy salwy, a następnie jedną w tłum, skutkiem czego zostali ranni: Jan Majcherek, Franciszek Sygula, Marjanna Kocjan i Julja Barczyk.

Po tych strzałach nastąpił popłoch, mimo to dyrektor Otto robotnicy nie chcieli uwolnić. Dyrektora zabrał tłum do gmachu starostwa.

W starostwie konferencja nie doszła do skutku. Odłożono ją do dzisiaj. Odbędzie się ona z udziałem inspektora pracy w Sosnowcu.

Rannym udzielił pierwszej pomocy dr. Goreczyca, poczem przewieziono ich do szpitala olkuskiego. Stan rannych poważny.

Przyczyną zaburzeń była redukcja robotników w fabryce „Olkusz“.

ś. p.

PIOTR BANASIK

dozorca kopalń Tow. Francusko-Włoskiego, były radny miasta Będzina,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 8 kwietnia 1930 roku, przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok z Będzina, ulica Graniczna Nr. 1, na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 10 b.m. o godz. 3 popoł., o czem zawiadamia

Rada Miejska miasta Będzina.

Dlaczego p. Wł. Jeśman ODESŁAŁ ODZNAKĘ ORDERU?

WARSZAWA, 9.4. (Tel. wł.). Były wojewoda poleski p. Wł. Jeśman, ziemianin z powiatu Słonimskiego, odznaczony orderem Polonia Restituta w r. 1925 odesłał do kapituły tego orderu dyplom i odznakę, oraz pismo z żądaniem wykreślenia go z listy kawalerów orderu. Krok swój p. Jeśman motywuje tem, że wśród nagrodzonych jest wojewoda nowogrodzki p. Beczkowicz, który stworzył w Nowogródku ośrodek agitacji białoruskiej, oraz starosta słonimski p. Henrzel, który nawołuje Polaków do używania mowy białoruskiej nie tylko w rozmowie z Białorusinami, ale nawet na audjencji u pana Prezydenta.

Konsul generalny w Berlinie OPUSZCZA PLACÓWKĘ.

BERLIN, 9.4. — „Berl. Tgbl.“ donosząc, o odwołaniu konsula generalnego Rzeczypospolitej w Berlinie p. Stanisława Zielińskiego stwierdza, że podczas wieloletniego urzędowania zdobył on sobie sympatje zarówno dyplomatycznego i konsularnego korpusu, jakoteż niemieckiego świata handlowego i berlińskich sfer towarzyskich.

Konsul generalny Zieliński opuszcza Berlin w dniu 1 czerwca.

Działalność i zarządzenia ministrów Rządu i p. Sławka.

WARSZAWA, 9.4. (Tel.wł.). Środowy dzień polityczny był naogół dość ożywiony.

Panu premjerowi złożono szereg wizyt, między innymi złożyli wizyty: min. Czerwiński, min. Kwiatkowski, b. pos. Radziwiłł i główny komisarz wyborczy s. Iżycki.

Minister spraw wewnętrznych p. Józewski wydał okólnik do podwładnych, nawołujący do ścisłego przestrzegania oszczędności, nieprzekraczania budżetu poszczególnych pozycyj, oraz zwracający specjalną uwagę na zmniejszenie wydatków w dziedzinie przeniesień i podróży.

Minister Matuszewski przyjął b. posła Wiślickiego, który w imieniu kupców żydowskich interwenjował w sprawie podatku obrotowego. Minister zgodził się dla płatników, handlujących hurtowo, a nieprowadzących ksiąg handlowych na zniżkę stawki na 1 proc., zamiast dotychczasowych 2 i pół proc.

Jak wiadomo sprawa ta była powodem ostrej walki Sejmu, niezakończonej, z powodu zamknięcia sesji.

Minister spraw wojskowych zarządził na czas od 1 maja do 30 czerwca pobór rocznika 1909. Pozatem mają się zgłosić wszyscy począwszy od rocznika 1883 włącznie, którzy uzyskali obywatelstwo polskie w okresie istnienia państwa polskiego.

Płk. Koc NA NOWEM STANOWISKU.

WARSZAWA, 9.4. Dziś ukazała się półoficjalna wiadomość, że poseł płk. Adam Koc, reorganizator „Głosu Prawdy“ zrzekł się stanowiska redaktora i otrzymać ma inne stanowisko, będące w związku z propagandową akcją B. B.

Najwyższy podatek PŁACI KS. PSZCZYŃSKI.

WARSZAWA, 9.4 — Wiadomość o zamierzonym sekwestrze w dobrach księcia Pszczyńskiego, który zalega skarbowi państwa z podatkami w sumie 10 miljonów złotych, mogła się wydać nieścisła z uwagi na wysokość sumy.

Tymczasem odpowiada ona zupełnie prawdzie: przeciętna suma rocznego podatku, który płaci magnat śląski, wynosi 20 miljonów złotych.

Na sumę tę składa się podatek obrotowy z kopalni węgla, dochodowy, podatki od rozległych dóbr na Śląsku i osobiste.

Jest to najwyższa w Polsce kwota podatkowa, płacona przez poszczególną jednostkę.

Zamiast pięciu mocarstw

pakt obejmuje trzy mocarstwa.

LONDYN, 9.4. — Wczoraj odbyła się konferencja Mac Donalda z Briandem. Jak donosi „Times“, największe trudności na konferencji w dalszym ciągu napotykają sprawy: parytetu morskiego między Włochami i Francją oraz zmniejszenia tonażu francuskiej floty wojennej.

Stanowisko delegata włoskiego, Grandiego, jest w dalszym ciągu nieustępliwe.

„Times“ przepowiada, iż w najbliższych dniach należy oczekiwać, iż projekt zawarcia paktu morskiego pięciu mocarstw ostatecznie będzie wycofany, a konferencja zakończy się zawarciem paktu morskiego między Anglją, Stanami Ziednoczonemi i Japonją.

Ofenzywa Niemców

na rynek pomorski.

TORUŃ, 9.4. — Miasta i miasteczka pomorskie przeżywają w ostatnich dniach silną inwazję agentów rozmaitych firm niemieckich. Agenci ci, głównie z branży chemiczno-kosmetycznej, manufakturowej i żelaznej oferują kupcom towary po bajecznie niskich cenach i na niezwykle dogodnych warunkach kredytowych. Zawarcie tranzakcyj proponują oni przeważnie po cenach od 20 do 33 procent niższych od cen rynkowych i na kredyt od 12 do 18 miesięcy.

Tranzakcje są proponowane warunkowo i jako termin przypuszczalny wysyłki towarów agenci podają połowę czerwca b. r. Kupcy zachowują dotychczas rezerwę.

Lekceważenie akcji Ghandiego,

oto chytry sposób władz angielskich.

LONDYN, 9.4. — Wbrew poprzednim informacjom korespondenci pism angielskich w Indjach stwierdzają, że oczekiwane przez Ghandiego aresztowanie nie nastąpiło. Podczas wczorajszych wystąpień publicznych w Aat nie było ani jednego policjanta.

Wobec załamania się akcji Ghandiego, zmierzającej do bojkotu monopolu solnego, i wobec oczywistych faktów obojętności szerokich mas oraz bagatelizowania przez władze angielskie, Ghandi postanowił obostrzyć walkę z administracją angielską.

Wstępem do nowej taktyki, Ghandiego jest przemówienie, wygłoszone wczoraj w Aat o wyraźnie podburzającym charakterze. W mowie tej Ghandi wzywał mężczyzn, kobiety i dzieci, by używały jedynie własnoręcznie wyprodukowanej soli. Gdyby policja sół nieopodatkowaną usiłowała konfiskować, Ghandi zaleca swoim zwolennikom czynny opór.

Zdaniem władz angielskich mowa ta miała na celu wejście w kolizję z kodeksem karnym, który za wygłaszanie mów podburzających przewiduje karę dożywotniego więzienia i deportacji.

Po zawodzie, jaki dla Ghandiego stanowiło pozostawienie go na wolności mimo pogwałcenia ustawy o monopolu solnym, szuka on obecnie innych środków, które zmusiłyby policję do uwięzienia go, co oczywiście przysporzyłoby mu zwolenników i spowodowało zaostrzenie całej akcji wolnościowej.

Władze angielskie są zdania, że jak długo nie będą występowały czynnie wobec Ghandiego, tak długo cała akcja jego skazana będzie na wegetacje, aż wreszcie zamrze.

Natomiast każde nierozważne i przedwczesne wystąpienie władz mo że wprowadzić nowe ożywienie w rozwoju ruchu wolnościowego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Władysławie Bednarskiej

i okazali tyle współczucia i pomocy, a w szczególności Klubowi Radnych B. B. W. R., p. Prezydentowi dr. Madeyskiemu, Zjednoczeniu Stanu Sredniego, Zarządowi miasta, Szkole handlowej żeńskiej w Dąbrowie, oraz krewnym, kolegom i znajomym, składa z głębi serca płynące podziękowanie

MĄŻ z DZIECMI i RODZINA.

Jak napisał „Times",

a jak streścił „Pat".

„A. B. C." zwraca uwagę na charakterystyczny szczegół:

Ubiegłego piątku Polska Agencja Telegraficzna rozesłała do prasy następujący telegram z Londynu:

LONDYN, 4.4 — „Times" zamieszcza naczelny artykuł wstępny p. t. „Parlament polski", w którym szczegółowo opisuje przebieg ostatniego przesilenia. W konkluzji „Times" zaznacza, że Marszałek Piłsudski pragnie zachować formę parlamentarną rządu. Nie miałby on prawdopodobnie żadnych trudności rozwiązania parlamentu, gdyby chciał tego, albowiem jego wpływ osobisty i jego popularność są niezmniejszone, ale woli on zasadniczo, aby posłowie pozostali przy pracy, chociaż jego przyzwyczajenia żołnierskie czynią go niecierpliwym wobec ich argumentów i ich zwyczaju zwlekania i przeciągania spraw. „Times" cytuje dosłownie ustęp oświadczenia z dnia 19 marca, w którym marszałek pisze o gadulstwie posłów, o braku wykształcenia i ujemnym wpływie tego typu prac na charakter.

„Times" podkreśla, że „może prawda leży w tem, że marszałek oczekuje tego samego rodzaju służby dla Ojczyzny w czasie pokoju, jaką z wolnej woli przynoszono mu w czasie wojny. „Times" kończy uwagą, że powodzenie prac instytucyj parlamentarnych nie zależy tylko od osobistości kierujących. W wielu krajach Europy ekstrawagancje stronnictw uczyniły normalne metody legislatywne niemożliwymi. Artykuł „Timesa" wywołał duże wrażenie.

Po nadejściu pism angielskich do Warszawy mieliśmy sposobność zapoznać się bliżej z treścią artykułu, o którym PAT doniósł w depeszy.

Depesza PAT'a cytuje dosłownie z „Timesa" następujące zdanie.

„Może prawda leży w tem, że marszałek oczekuje tego samego rodzaju służby dla Ojczyzny w czasie pokoju, jaką z wolnej woli przynoszono mu w czasie wojny".

W porządku. Cytat nawet przetłumaczony bez błędu.

Inna rzecz jednak nie jest w porządku. Oto korespondent PAT'a zapomniał o następnem zaraz zdaniu, które organicznie łączy się z jego cytatem. Brzmi ono tak:

„Żąda on dyscypliny i posłuszeństwa, podczas gdy sztuka rządzenia w państwie konstytucyjnem wymaga zdolności przekonywania drugich, tak tu i siły atraktywnej raczej, aniżel apodyktycznych decyzyj i arbitralnych rozkazów".

Końcowa uwaga „Times'ów" jest też przemilczana. Wygląda ona następująco:

„Stale praktykowane umiarkowanie jest bezwątpienia pierwszą zasadą właściwego funkcjonowania instytucyj parlamentarnych".

PROCES ULITZA

w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach.

KATOWICE, 9.4. (PAT). Dziś rano w gmachu sądu grodzkiego w Katowicach rozpoczęła się apelacyjna rozprawa przeciwko Ottonowi Ulitzowi, kierownikowi Volksbundu, oskarżonemu o udzielenie pomocy do ucieczki niejakiemu Wiktorowi Białusze, uchylającemu się od służby wojskowej. Ulitz w pierwszej instancji został skazany na 5 miesięcy więzienia. Oskarżenie opiera się na par. 89 i 102 ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Rozprawie przewodniczy dr. Zechenter, oskarża prokurator Lewandowski. Sąd wezwał 11 świadków, z których dwóch nie stawiło się, przysyłając pisma, mające usprawiedliwić ich nieobecność. Pozatem sąd powołał dwóch znawców pisma, Kwiecińskiego z Warszawy i Króla z Krakowa.

Zainteresowanie procesem jest dość duże. Przy stole dziennikarskim znajduje się około 20 przedstawicieli pism krajowych i zagranicznych, przeważnie niemieckich. Ławy dla publiczności są zapełnione.

Wśród publiczności znajduje się sir Cecil Malone, członek Labour Party w Izbie gmin, który przybył do Katowic celem zbadania stosunków mniejszościowych na Śląsku. Sir Cecil Malone znajduje się w towarzystwie członków Volksbundu. Sąd przedstawił stan faktyczny sprawy, poczem odczytano wyrok pierwszej instancji wraz z motywami.

Po odczytaniu wyroku I instancji jeden z członków trybunału odczytał motywy apelacji, wniesionej zarówno przez oskarżyciela publicznego, jak i przez oskarżonego. Następnie obrońca oskarżonego wniósł o odrzucenie apelacji oskarżyciela, motywując to formalnym brakiem w podpisie wywodu apelacji. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrony, poczem zabrał głos oskarżony Ulitz, który oświadczył, że do winy się nie poczuwa, gdyż inkryminowanego poświadczenia dla Białuchy nie podpisywał, a wyklucza też możliwość podsunięcia mu takiego papieru do podpisu. Przewodniczący otworzył postępowanie dowodowe i przystąpił do przesłuchania świadka kapitana Zychona. Zeznania świadka pokrywają się z zeznaniami złożonemi przed sądem I instancji.

Po kilku wyjaśnieniach i zapytaniach obrony, przewodniczący przerwał rozprawę o godzinie 14-ej.

KATOWICE, 9.4. (PAT). Po przerwie obiadowej trybunał przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków.

Świadek Mentzel, urzędnik policyjny z Nyssy na Śl. Opolskim, wyjaśniał kwestję udzielenia Białusze po jego dezercji pozwolenia na pobyt w Niemczech. Świadek kapitan Lis zeznał, że oryginał poświadczenia Volksbundu widział na własne oczy przed odfotografowaniem go. Uwagę jego zwrócił wyraz „Militarpflichtig". Następnie Sąd przesłuchał rzeczoznawcę Kwiecińskiego, który oświadczył, iż na podstawie okazanej mu odbitki fotograficznej nie może orzec, czy podpis Ulitza jest autentyczny, czy sfałszowany. Prokurator wykazał niezgodność dzisiejszych zeznań rzeczonawcy z jego orzeczeniem złożonem przed Sądem I instancji. Trybunał przystąpił do przesłuchania drugiego rzeczoznawcy, prof. Króla. Obrona oskarżonego wnosi o wyłączenie tego rzeczoznawcy, jednak sąd po naradzie odrzucił wniosek obrony, poczem przewodniczący o godz. 19.45 odroczył rozprawę do dnia jutrzejszego.

Zamiast Stalina Bucharin.

BERLIN, 9.4. — Berliński dziennik „Rul" informuje, iż opozycja prawicowa zamierza wysunąć kandydaturę Bucharina na stanowisko generalnego sekretarza WKP podczas rozpoczynającego swe obrady w dniu 15 czerwca r. b. XVI zjazdu WKP. Pismo jest zdania, iż kandydatura Bucharin nie ma wielkich szans.

Równouprawnienie Hiszpanek

ZAPOWIEDZIAŁ GEN. BERENGUER.

MADRYT,T 9.4. — Przewodnicząca Ligi kobiet w Hiszpanji hr. de Morella zwróciła się niedawno do premjera gen. Berenguera w sprawie przyznania kobietom hiszpańskim prawa głosu przy wyborach do parlamentu. Obecnie gen. Berenguer odpowiedział hr. de Morelle, że już w najbliższych wyborach żądanie to będzie uwzględnione i kobietom przyznane będzie czynne i bierne prawo wyborcze.

Los dyktatora

DWA LATA WIĘZIENIA.

PARYŻ, 9.4. — Wczoraj ogłoszono wyrok na b. dyktatora Grecji Pangulosa. Został on skazany na dwa lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

Sic transit gloria mundi...

Rekordowa szybkość

ŁODZI PODWODNEJ.

PARYŻ, 9.4. — Nowowybudowana francuska łódź podwodna o pojemności dwóch tysięcy ton podczas próbnych manewrów osiągnęła szybkość 20 węzłów na godzinę, co stanowi rekord dla tego typu łodzi.

Zaraza papuzia

IZOLACJA CHORYCH NA WYSPIE

BERLIN, 9.4. — W Hamburgu wybuchła ponownie z niebywałą siłą zaraza papuzia.

W zorganizowanej specjalnie na jednej z wysp na Łabie stacji kwarantannowej leży 12 osób obłożnie chorych. Dotychczas wskutek epidemji zmarły cztery osoby, stan pozostałych jest bardzo ciężki.

Władze sanitarne zarządziły zgładzenie całego transportu podejrzanych papug przy pomocy gazów trujących.

Albert Kwiesis

PREZYDENTEM REPUBLIKI ŁOTEWSKIEJ.

RYGA, 9.4 (Pat). Prezydentem Łotwy został wybrany Albert Kwiesis, kandydat Zjednoczenia włościańskiego. Z tego powodu ogłoszono komunikat, z którego wynika, że prezydent Kwiesis otrzymał 55 głosów na ogólną liczbę 91 głosujących posłów.

Smierć 21 osób

ZAŻĄDAŁ PROKURATOR SOWIECKI.

RYGA, 9.4. — Z Charkowa donoszą: W procesie 45 działaczy ukraińskich po przesłuchaniu wszystkich oskarżonych prokurator generalny republiki ukraińskiej, Michajlik, postawił wniosek, żądający kary śmierci dla 21 podsądnych ukraińców.

Aby stworzyć odpowiednią atmosferę dla licznych wyroków śmierci na wybitnych przedstawicieli inteligencji ukraińskiej, organizacje komunistyczne urządzają masowe wiece, uchwalające rezolucje z żądaniem kary śmierci dla wszystkich 45 oskarżonych.

Szef ukraińskiego G. P. U., po otrzymaniu niepokojących wiadomości z różnych okręgów Ukrainy o silnem wrażeniu, wywołanem przez proces wśród ludności, zarządził aby specjalne wojska G. P. U. wzmocniły ochronę większych miast kraju.

Tragiczny obraz

WSI SOWIECKIEJ.

RYGA, 9.4. — „Komunist" donosi że w Kijowie odbywała się konferencja miejscowej organizacji komunistycznej, która rozpatrywała sytuację, wytworzoną przez ostatnie posunięcie rządu sowieckiego w sprawie kolektywizacji. Konferencja stwierdziła masową ucieczkę komunistów ze wsi oraz z komun rolnych w obawie przez zemstą ze strony włościan. Cały szereg kolektywów rolnych rozpadł się, a włościanie domagają się zwrotu swoich gospodarstw i odnowienia gospodarki indywidualnej.

Jednocześnie konferencja postanowiła kontynuować walkę zarówno z opozycją prawicową, jak i lewicową, podkreślając jednakże, że głównem niebezpieczeństwem dla Sowietów jest opozycja prawicowa, która ogarnęła szerokie rzesze komunistów na prowincji.

Tragiczny wypadek w kościele.

40 KOBIET POD GRUZAMI.

LONDYN, 9.4. — W miejscowości Lovell, w stanie Massachusetts, zwalił się portal kościoła św. Józefa w chwili, gdy tłum kobiet wychodził na ulicę. 40 kobiet zostało pogrzebanych przez gruzy, 21 z pośród nich odniosło ciężkie rany.

Lato w namiotach

SPĘDZI 500 NAGOSÓW.

PARYŻ, 9.4. — N jednej z wysp na Sekwanie, w odległości około 30 kilometrów od Paryża grupa około 500 mężczyzn i kobiet urządziła kolonję letnią, mającą na celu przeprowadzenia kuracji powietrzno-słonecznej. Zamierzają oni całe lato przebyć w namiotach i o ile możności przebywać bez odzienia jak najwięcej na wolnem powietrzu.

ZUPEŁNY CHAOS W SOWIETACH

Moskwa, w kwietniu.

Odwrót Stalina na „froncie" wiejskim stworzył zupełny chaos w gospodarce rolnej Sowietów. W chwili, gdy około 50 proc. gospodarstw wiejskich jest przymusem, pod groźbą kar i wywłaszczenia doprowadzone do gospodarki zbiorowej w formie „kołchozów", nagle ogłasza się, że udział włościan w „kołchozach" jest uzależniony od ich dobrej woli. A więc powrót do gospodarstw indywidualnych, wolny handel lub conajmniej wolna wymiana produkcji? czy też „dobrowolne" pozostawanie chłopów we wspólnych gospodarstwach, gdy uchwały o nierozwiązaniu „kołchozów" dyktują agenci G. P. U.? Ani jedno ani drugie.

Ostatnie dwa lata Nepu groziły tem, że ZSSR. przeistoczy się w krótkim czasie w kraj o gospodarce „półburżuazyjnej". Prywatna inicjatywa siłą rzeczy wydzierała coraz to większe tereny z rąk władzy państwowej; wartość banknotów czerwońcowych, których złote pokrycie służyło na finansowanie rewolucji w Chinach, Meksyku lub Niemczech, spadała z dnia na dzień, wytwórczość fabryczna nie zdołała w najmniejszej mierze pokryć zapotrzebowania kraju od lat dwunastu pozbawionego importu; produkcja ziemiopłodów malała dla braku objektów gospodarczych, na które mógłby wymienić rolnik swe zbiory. Na tem tle powstała idea nowego bluffu sowieckiego na wzór humorystycznej elektryfikacji.

Bluffem tym jest „piatilietka", popularny skrót pięcioletniego planu naprawy gospodarki sowieckiej. W myśl założeń autorów piatiletki i jej głównego promotora — Stalina, w ciągu najbliższych lat pięciu, dzięki zwiększeniu wydajności i odpowiedniej reorganizacji pracy, przemysł rosyjski podźwignie się o tyle, że pokryje najniezbędniejsze zapotrzebowania kraju. Na wsi usunie się „kułaków" (zamożnych chłopów), połączy się gospodarstwa, nowe „kołchozy" otrzymają najnowsze maszyny rolnicze i agronomów-instruktorów, wyprodukowane zboże oddawać będą państwu na wyżywienie miast, a przedewszystkiem robotników, a wówczas zapanuje już „prawdziwy socjalizm", bo na zdrowej podstawie gospodarczej oparty.

Póki jeszcze przemysł nabierał rozpędu do piatilietki, a niektórzy niecierpliwi komuniści żądali przeprowadzenia piatilietki w ciągu czterech lat — partja komunistyczna wytężała swą pracę w kierunku tworzenia na wsi gospodarstw zbiorowych. Uspołecznienie działek ziemi przeistoczyło się w przywłaszczenie, odbieranie bydła do zbiorowych stad — w zwykły rabunek. W rezultacie Rosja stała się widownią nowej fali masowych ucieczek zagranicę, tym razem już nie burżuazji i „inteligencji", lecz włościan, z dziada i pradziada przywiązanych do swego skrawka roli.

Wieści, nadchodzące do Moskwy z kołchozów są alarmujące: nieporządek, dezorganizacja, malwersacje, brak jakiejkolwiek idei przewodniej. Tymczasem zbliża się wiosna i zasiewy wiosenne ograniczają się do uprawy roli tylko na potrzeby danego kołchozu. Któż bowiem będzie się wysilać ponad własne potrzeby, gdy wie, że nadwyżka nie do niego należy i nie będzie mogła być zrealizowana na korzyść producenta. Stalin rychło zorjentował się w sytuacji (a nie było wszak rzeczą trudną przewidzieć podobny stan) i dał sygnał do odwrotu.

Jak z rogu obfitości posypały się z Moskwy okólniki i zarządzenia: kołchozy są tworami dobrowolnemi, nikogo nie należy zmuszać do wstępowania, a uczestnikom już utworzonych gospodarstw zbiorowych zezwala się z nich wystąpić. Indywidualizacja gospodarstw przeprowadzona być może na całej linji. W odwrocie Stalina kryją się pozory nowego Nepu. Lecz nie jest to Nep leninowski, gdyż miasta pozostają przy poprzednim „piatiletnim" ustroju. Komu więc włościanin sprzeda z wolnej ręki swe zboże lub mąkę, skoro w mieście nikomu nie wolno handlować? Jest to nowy trick „cudownego Gruzina", którym Stalin chce zmusić chłopów do maksymalnego obsiania pól. Zanim zaś dojdzie do zbiorów, zdąży on zmienić swe zarządzenia.

Tymczasem niższe władze sowieckie są zupełnie zdezorjentowane. Jakaż linja postępowania właściwie obowiązuje? Dopiero przed miesiącem zalecano nie szczędzić nikogo, wtłaczać chłopstwo per fas et nefas w ciasne szranki kolektywizmu, obecnie nadchodzą zarządzenia, aby nie zmuszać włościan do tworzenia „kołchozów". Prezes „sielsowietu" posiada jedną instrukcję od władz centralnych, sekretarz „komjaczejki" zupełnie odmienną z C. K. partji komunistycznej, zaś prezes „kołchozu" przybywa z pełną ręką planów i teoretycznych wywodów, układanych przez centralę organizacji „piatiletki". Chłop zaś jest w rozterce: siać, czy nie siać? Oddać resztę zapasów ziarna na obsianie, a kto będzie zbierał, chłop czy kołchoz? Na wsi panuje obecnie zupełny chaos, a nie należy zapominać, że wieśniacy stanowią 80 proc. ludności Rosji i 90 proc. czerwonej armji. Chaos więc objął cały kraj.

Niezależnie od tego, jaką wagę przywiązywać możemy do pogłosek o dymisji Stalina, o zastąpieniu wszechmocnego dyktatora przez Piatakowa lub Tomskiego, o zbliżającym się i odławianiu przez Trockiego zapowiadanym „termidorze", stwierdzić należy nowe odchylenie w polityce „cudownego gruzina", imitujące Nep Lenina. Czy zdoła ono pociągnąć upadek dyktatury Stalina, pozostaje pod znakiem zapytania. Pewną jest natomiast rzeczą, że „piatiletka" zgniła się, zanim poczęła istnieć.

Verax.

ś. † p.

PIOTR BANASIK

dozorca kopalń Towarzystwa Francusko-Włoskiego, jeden z założycieli Pracy Polskiej na terenie kopalni „Paryż",

zmarł dnia 8 kwietnia 1930 r., przeżywszy lat 51.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników Praca Polska.

ZNACZNE OZYWIENIE

wśród związków wojskowych emigracji rosyjskiej.

Porwanie gen. Kutiepowa przez Sowiety odbiło się głośnem echem we wszystkich ośrodkach skupienia rosyjskiej emigracji i miało wręcz odmienny skutek, niż ten, którego spodziewały się Sowiety, licząc na wprowadzenie dezorganizacji do szeregu emigracyjnych organizacyj wojskowych.

Fala oburzenia, jaką wywołało w środowisku emigracyjnem porwanie gen. Kutiepowa, spowodowała wytwarzanie się nastrojów, które sprzyjają krokom, poczynionym przez następcę zaginionego dowódcy, gen. Millera, dla reorganizacji rosyjskich formacyj i związków wojskowych poza granicami Sowietów.

Objawem ożywienia akcji wymienionych związków jest powstanie 2 nowych rosyjskich pism wojskowych na emigracji: dwutygodnika „Russkij inwalid", redagowanego przez generała b. armji rosyjskiej Baratowa i profesora francuskiej akademji wojskowej, generała b. sztabu generalnego armji rosyjskiej Gołowina, i tygodnika „Czasowoj", redagowanego przez kpt. Orechowa. Pisma te ukazują się w Paryżu. Pierwsze z nich posiada charakter naukowy i dąży do podniesienia poziomu wiedzy wojskowej wśród emigracji rosyjskiej, drugie ma charakter łącznikowy i dąży do utrzymania kontaktu między oddziałami a formacjami rosyjskiemi na emigracji.

W celu zjednoczenia oficerów b. marynarki rosyjskiej poza granicami ZSSR., utworzono związek tych oficerów, którego prezesem jest admirał Kiedrow. Poczyniono też kroki dla rozwoju istniejących od 3 lat w Paryżu kursów wojskowych, które zastępują akademję wojskową dla członków emigracyjnych formacyj wojskowych.

Wreszcie, aby uzyskać dopływ świeżych sił do wymienionych formacyj, gen. Miller zarządził, aby istniejące stowarzyszenia pułkowe, do których należeli dotychczas jedynie b. oficerowie i żołnierze armji carskiej, przyjmowały do swego składu na prawach żołnierzy zgłaszające się jednostki z pośród młodzieży emigracyjnej.

Niemcy staczają się

w otchłań zbrodni.

Ogłoszona ostatnio statystyka przestępczości w Niemczech za rok ubiegły daje ponury obraz stosunków, panujących w państwie „bojaźni Bożej".

Wymowy tych strasznych cyfr nie zdoła przesłonić żaden z licznych a sprytnie pomyślanych „trików" propagandy niemieckiej, starającej się wpoić całemu światu przeświadczenie, że Niemcy są ideałem praworządności i moralności społecznej.

Statystyka przestępstw obejmuje tylko miasta, liczące ponad 30.000 mieszkańców. Otóż liczba zabójstw, morderstw i śmiertelnych uszkodzeń ciała wzrosła z 390 w roku 1928 na 507 w roku 1929, a więc o 30 proc. Napadów rabunkowych i wymuszeń było w roku 1928 1.781, w roku 1929 już 2.034, wzrost więc wynosi 20 proc. Liczba kradzieży wzrosła o 10 proc. osiągając olbrzymią cyfrę 204.071 w roku ubiegłym. Na 413 zabójstw i morderstw w 265 wypadkach sprawców ujęto na miejscu, gdyż były to zbrodnie popełnione na tle tragedyj rodzinnych. Z pośród tych 265 ujętych na miejscu przestępców 117 uchyliło się od odpowiedzialności popełniając samobójstwo. W samych tylko Prusach i Brandenburgji dokonano w r. ub. 3.984 zbrodnie przeciw obyczajności i to tylko w odniesieniu do dzieci i nieletnich. W porównaniu z rokiem poprzednim wzrost wynosi 27 proc.

Tyle mówią cyfry oficjalnej statystyki niemieckiej. Odsłaniają one otchłań zbrodni, w którą stacza się państwo „bojaźni Bożej".

Jak się wykupuje

POLSKIE CUKROWNIE.

Pewną ilustracją metod „finansowych", przy pomocy których zagraniczny kapitał wykupuje polskie przedsiębiorstwa, jest głośna obecnie sprawa cukrowni „Gosławice".

Przedsiębiorstwo to, przeprowadzające u siebie inwestycje, musiało uciec się do pomocy obcego kapitału, odstępując mu wzamian 25,5 proc. akcyj. Akcje nabył reprezentant finansowej grupy holenderskiej niejaki Pennock, który występuje w Polsce w imieniu „Międzynarodowego towarzystwa handlu cukrem", przedsiębiorstwa formalnie holenderskiego, faktycznie zaś międzynarodowych kapitalistów żydowskich. Grupa ta wykupiła już 3 cukrownie w Wielkopolsce i poważną część udziałów Warszawskiego tow. fabryk cukru.

Niezależnie od tego p. Pennock udzielił zarządowi danego kredytu, ale na warunkach bardzo ciężkich — wymówienia w krótkim terminie. Przed rozpoczęciem kampanji buraczanej, kiedy każda cukrownia musi wydawać znaczne sumy na zaliczki dla plantatorów, wierzyciele cukrowni zażądali nagłego zwrotu wszystkich swoich należności, przyczem odrazu zjawili się z... komornikiem, który całą cukrownię wystawił na licytację. Wobec zastoju p. Pennock będzie mógł nabyć całą cukrownię za psie pieniądze, ściślej — za swoją należność. Akcjonarjusze polscy poprostu wyjdą z torbami.

W sprawę wdał się rząd...

Zmiana statutu

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził zmiany do statutu Polskiego Czerwonego Krzyża. Zmiany te oparte są na doświadczeniach w zakresie organizacji i mają na celu przystosowanie organizacji do potrzeb i zadań P. C. K. W szczególności nowe zmiany wzmacniają w komitecie głównym reprezentację okręgów P. C. K., dając przez to wyraz zrozumieniu regjonalnych interesów w łonie organizacji P. C. K.

Czy wiecie że...

— Kolorowe otoczenie wpływa dodatnio na energję i sprawność pracy. Dlatego jedno z przedsiębiorstw asekuracyjnych w Ameryce zarządziło, aby wszystkie pracownice w biurach zjawiały się w jaknajbardziej kolorowych sukienkach. Bajeczna konjunktura dla polskich perkalików.

— Pierwszy postój taksówek powietrznych istnieje od pierwszego kwietnia na lotnisku Tempelhof pod Berlinem. Stamtąd w bardzo małych odstępach czasu odlatują taksówki powietrzne na wszystkie strony świata, podejmując tylko krótkie loty.

— Najwyższą ceną, jaką kiedykolwiek zapłacono za obraz, była suma miljona dolarów, którą zapłaciło Metropolitan Museum w Nowym Jorku za malowidło Tycjana, będące portretem Alfonsa d'Este. Obraz ten, obok sławnej Monny Lizy jest najkosztowniejszym obrazem na świecie.

— Stany Zjednoczone wydały w ciągu ubiegłego roku dwa i ćwierć miljarda złotych na zakup dzieł sztuki.

Brak sędziów

WE FRANCJI.

We Francji daje się obecnie zauważyć, wskutek niedostatecznego uposażenia w sądownictwie, znaczny brak sędziów. Coraz częstszem zjawiskiem jest przenoszenie się sędziów do adwokatury lub na znacznie lepiej płatne stanowiska w przemyśle i handlu. Ogółem na prowincji wakuje obecnie 600 stanowisk sędziowskich. Mimo tego stanu rzeczy, Izba deputowanych odrzuciła ostatnio projekt dopuszczenia kobiet na stanowiska sędziowskie.

KĄCIK DLA PAŃ.

Na froncie mody.

Jeżeli jest wiosna, to znaczy, że szanująca się kobieta powinna myśleć o lecie. W dziedzinie mody ten jeden krok przed właściwym sezonem jest bardzo ważny.

Kapelusze filcowe należy schować do szafy; wyciągnąć zaś trzeba słomkowe ciemne kapelusze czasem w połączeniu z filcem. Ostatecznie można jeszcze nosić takie zeszłoroczne „bangkoki".

Nowością sezonową są kostjumy. Królciutkie żakieciki, bardzo w modzie, rugują długie płaszcze i komplety. Kostjumy będą noszone z cienkiego czarnego, granatowego i popielatego sukna, wylamowane taśmą tegoż koloru, do bluzek z jedwabiu prawdziwego i surowego, oczywiście tylko wpuszczanych pod spódniczkę. Spódniczki sportowe, z układanemi fałdami, zlekka zmarszczone przy paseczku. Żakieciki krótkie o kroju smokingowym z kieszeniami.

Drugi typ kostjumów, to kostjumy angielskie z „tweedów" tak obecnie modnych. Płaszcze angielskie też robi się prawie wyłącznie z tweedów; ładnie wyglądają wylamowane skórą. Do takiego płaszcza ładnie wygląda sukienka z tegoż samego lecz cienkiego tweedu albo jedwabna gładka w tym samym odcieniu o sportowym kroju.

Kapelusiki fasonu beretowego, zdarte z czoła, przykrywające karczek, filc z dodaniem słomki, ekromne, angielskie lub też fasonu prawie męskiego, z gładkiemi rondami, wtedy jednak bez dodania słomki tylko filcowe. Ożywienie kostjumu stanowi szalik w barwach wesołych, jaskrawych.

Jeśli chodzi o obuwie — to krzykiem mody jest obuwie sportowe. Czółenka bez pasków ze skóry chromowej, brązowej lub czarnej, czasem z dodaniem zamszu lub imitacji skóry wężowej. Również półbuciki na niskim obcasie na gumowych podeszwach.

NA EKRANIE.

„HALKA"
W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Na sali tłoczno i nic dziwnego, bo tle kino może dać najlepszych wzruszeń szczególnie dla publiczności polskiej, tyle ich znaleźć można w „Halce". Pomijając już nawet bardzo składną dobrą grę artystów, uderza przedewszystkiem piękno górskiego pejzażu w dolinie Dunajca, gdzie się rozgrywa miłosny dramat Halki. Zdjęcia są tak umiejętnie dopasowane do treści i tyle w nich uroku że film powinienby coprędzej znaleźć się zagranicą, jako najskuteczniejsza propaganda piękna gór polskich.

Film wyświetlany jest w kinie „Zagłębie" ze specjalną pieczołowitością. Powiększona orkiestra znakomicie jest dostosowana do scen, rozgrywających się na ekranie. Nastrój podnoszą śpiewy solowe i chóralne, przyjmowane burzą oklasków przez publiczność. Oklaski w kinie są rzadkością. Tym razem jednak są one najzupełniej zasłużone.

Program radjowy

na czwartek 10 kwietnia.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
12.40 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Czegośmy się z historji nie nauczyli?"
17.45 — Transmisja koncertu muzyki czeskiej z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.05 — Codzienny odcinek powieściowy. Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska.
19.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stan. Steczkowski.
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie
20.00 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Kilka słów o boksie, sporcie demokratycznym czyli mój knock out pięknoduchom".
20.30 — Koncert religijny z Poznania.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka lekka.

LUSTRACJA SOKOŁA

dokonana przez naczelnika Związku z Warszawy.

W dniu 5 b. m. w Dąbrowie Górniczej odbyła się lustracja naczelników, zastępców i instruktorów T-wa gimnastycznego „Sokół" okręgu Zagłębia Dąbrowskiego przez naczelnika Związku dha Fazanowicza z Warszawy.

Na zbiórkę przybyli przedstawiciele wszystkich gniazd łącznie z władzami okręgu z druhem prezesem J. Karneyem i druhem naczelnikiem Pawelskim.

Po odebraniu raportu przez dha naczelnika Związku Fazanowicza odbyły się pokazowe lekcje gimnastyki.

Pierwszą przeprowadził drh naczelnik gniazda Dąbrowa Górnicza Jerzy Korwin - Olszewski z instruktorami i druhami z miejscowego gniazda. Lekcja była przeprowadzona systemem Linga, metodą Bukh'a. Wypadła tak świetnie, iż przyglądający się druhowie mogli dużo skorzystać dla dalszej pracy w gnieździe. Tok lekcyjny był całkowicie opanowany i było widać fachową siłę w druhu naczelniku Olszewskim. Lekcja ta całkowicie zilustrowała dobry stan i postęp gniazda w Dąbrowie.

Drugą lekcję prowadził drh Mazurkiewicz wzorcem sokolim (z użyciem poręczy). Lekcja wypadła dobrze. Drh naczelnik Związku przeprowadził poszczególne fazy lekcyjne, ze szczególnem uwzględnieniem bezpośredniego przejścia od jednego ćwiczenia do drugiego.

Po wyjaśniającej lekcji zrobiono pamiątkowe zdjęcie fotograficzne z miłym gościem druhem Fazanowiczem. Po fotografji odbyła się pogadanka, w której drh naczelnik Związku wyjaśniał pewne kwestje, związane z odbywaniem ćwiczeń i dawał szereg wskazówek technicznych i metodycznych w sprawie lekcyj gimnastycznych. Lustracja wykazała, że gniazda zagłębiowskie okręgu pracują sprawnie w służbie idei sokolej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 CZWARTEK	Dziś Ezechjela P. Jutro Leona P. Wschód słońca 4 m. 53. Zachód „ 18 m. 23.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Halka".
Kino „Wawel" — „Bestje z rajskiej wyspy".
Kino „Sfinks" — „Czarne domino".
Kino „Uciecha" — „Pod pręgierzem hańby".

× ZARZĄD SODALICJI PAŃ W SOSNOWCU zawiadamia swoje członkinie, że w piątek dn. 11 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się Droga Krzyżowa w parafjalnym kościele w Sosnowcu.

× WYWIADÓWKA SZKOLNA W BĘDZINIE. Dziś 10 bm. w gimnazjum żeńskiem J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie odbędzie się konferencja wywiadowcza dla rodziców. Początek konferencji o godzinie 17.

× LIKWIDACYJNE ZEBRANIE WYSTAWY, urządzonej staraniem N.O.K., odbędzie się dziś 10 bm. o godz. 4 popoł. w małej sali Domu katolickiego przy ul. Kościelnej. Zainteresowane osoby proszone są o punktualne przybycie.

× Z ŻYCIA OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZERWY. W niedzielę 13 b. m. o godz. 11 w szkole im. Czackiego przy ul. Nowokościelnej wygłoszony zostanie wykład z dziedziny wojskowości. Ze względu na bardzo ciekawy temat — uprasza się o liczne przybycie członków zrzeszonych i niezrzeszonych.

× OSTRE STRZELANIE W GOŁONOGU. Dnia 13 bm. od godz. 7 rano na strzelnicy P. W. w Gołonogu odbędzie się ostre strzelanie kół podoficerów rezerwy: o godz. 7 Strzemieszyce, Dąbrowa, o godz. 9 Sosnowiec, Niwka, o godz. 11 Będzin, Grodziec, Czeladź, o godz. 13 Porąbka.

× POCZTA BRONI SIĘ PRZED KONKURENCJĄ SAMOCHODÓW. Wydziały drogowe urzędów wojewódzkich roztoczyły ostatnio ostrą kontrolę nad przedsiębiorcami autobusowymi, mającą na celu niedopuszczanie do przewozu przez autobusy listów, co wbrew ustawie o wyłączności poczty, jest często praktykowane. Przedsiębiorcy, którzy w ten sposób konkurują z państwem, pociągani będą do odpowiedzialności karno - sądowej. Zatrudnianie się zawodowe przewozem listów grozi kara do 2 lat więzienia i 10.000 zł. grzywny.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek dnia 11 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku" o godz. 15.30.
Piątek dnia 11 b. m. — „Powrót do gzrechu" o godz. 19.30.
Sobota dnia 12 b. m. — „Czart i Kasia" premjera o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 13 b. m. Koncert chóru nauczycieli Pol. z Czechosłowacji o godz. 12.30.
Niedziela dnia 13 b. m. — „Maman do wzięcia" o godz. 15.30.
Niedziela dnia 13 b. m. — „Czart i Kasia" o godzinie 19.30.
Wtorek dnia 15 b. m. — „Tanhauser" jedyny gościnny występ Czarneckiego o godzinie 19.30.

× KASA SAMOPOMOCY KOLEŻEŃSKIEJ została utworzona przy oddziale Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Dąbrowie. Zarząd kasy żywi niezłomną nadzieję, iż dzieło to spotka się z całkowitem zrozumieniem wśród członków Związku i rozwinie się w poważną i pożyteczną instytucję.

× OGRANICZENIE BEZPŁATNYCH BILETÓW KOLEJOWYCH. W dalszym ciągu zarządzeń oszczędnościowych, minister komunikacji poddał rewizji również sprawę udzielania bezpłatnych biletów kolejowych dla instytucyj społecznych, dobroczynnych itd., aczkolwiek instytucje te skądinąd zasługują na poparcie. Ze względu na konieczność przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności na kolejach, bezpłatne bilety dla tego rodzaju instytucyj będą wydatnie ograniczone.

× UŁATWIENIA KURACYJNE DLA INWALIDÓW. Ogólnopaństwowy Związek Kas chorych postanowił w nadchodzącym sezonie kuracyjnym uprzystępnić inwalidom wojennym leczenie zdrojowe i klimatyczne. Inwalidzi, których stan zdrowia wymaga kuracji w Ciechocinku, Busku lub Jastrzębiu - Zdroju, winni kierować podania do Ogólnopaństwowego Związku Kas chorych za pośrednictwem referatów inwalidzkich przy starostwach.

× PRZEPISY O ANTENACH. Polski komitet elektryczny opracował przepisy o antenach. Przepisy te przesłane będą do magistratów i urzędów. Na mocy przepisów niedopuszczalne jest urządzanie anten na frontach domów. Wszelkie połączenia z antenami powinny być od podwórza. Tyczki, na których umieszczane są anteny, nie powinny przekraczać 5 mtr. wysokości. Na jednym kominie nie może być przymocowanych więcej, niż 2 anteny. Maksymalna długość anteny 30 mtr. Uziemienia mają być urządzone w drodze przyłączeń do sieci wodociągowej.

Z walnego zebrania
PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH W CZELADZI.

Onegdaj, odbyło się walne zebranie członków Związku pracowników komunalnych w Czeladzi, któremu przewodniczył p. Tajchman. Po referacie p. Tajchmana i sprawozdaniu z działalności zarządu, zebrani uchwalili zarządowi absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli z wyboru pp.: Tajchman — prezes, Madła — wiceprezes, Kusiński — sekretarz, Staniszewski — skarbnik i Kalabiński, w skład komisji rewizyjnej pp. Musialik, Wawrzyczek i Sadowski.

Związek pracowników posiada koleżeńską kasę samopomocy, w której znajduje się 900 zł. Na fundusz kasy składają się członkowie, dając jeden procent poborów miesięcznych. Z kasy korzystają potrzebujący członkowie, nie płacąc procentów od pożyczek. Kierownictwo kasy spoczywa w rękach zarządu. Nowowybrany zarząd opracuje regulamin kasy.

Na zebraniu uchwalono wyasygnować 100 zł. na fundusz domu wypoczynkowego dla pracowników komunalnych z Zakopanem, które przesłano głównemu zarządowi.

× SPECJALNA STRAŻ MINISTERSTWA SKARBU. Główna komenda policji państwowej wydała wszystkim komendom okręgowym rozkaz wycofania z kas i urzędów skarbowych stałych, zarówno dziennych jak i nocnych posterunków policji. Stało się to na zasadzie porozumienia Ministerstwa spraw wewnętrznych z Ministerstwem skarbu, które pragnie całkowicie przejąć ochronę objektów skarbowych. W kasach i urzędach skarbowych czuwać będą specjalnie umundurowani i uzbrojeni niżsi funkcjonarjusze skarbowi. Specjalna ochrona policyjna dla urzędów i kas skarbowych powoływana może być przez starostwa i województwa tylko w razie wyjątkowych wypadków, gdy władza skarbowa mogłaby być zagrożona i tylko na ściśle ograniczony czas.

× Z CECHU STOLARSKO CIESIELSKIEGO W BĘDZINIE. W dniu 6 kwietnia rb. w lokalu Towarzystwa rzemieślniczego (hale targowe) o godz. 16 w drugiem terminie odbyło się walne zebranie cechu stolarsko - ciesielskiego, przy udziale przedstawiciela starostwa p. J. Lechowskiego oraz wszystkich członków cechu z następującym porządkiem obrad. 1) sprawozdanie kasowe, 2) wybór władz cechu, 3) wolne wnioski.

Sprawozdanie kasowe i z działalności cechu referował p. J. Laubitz. Sprawozdanie to przez walne zebranie zostało przyjęte i zaakceptowane.

Z kolei przystąpiono do wyboru władz z wynikiem następującym: na starszego cechu wybrano ponownie p. Jana Laubitza, na podstarszych pp. Adolfa R...a i Wincentego Smolińskiego, do zarządu wybrano pp. F. Gdesza, F. Nowińskiego i A. Tymińskiego, na zastępców J. Zwolańskiego, J. Kimicera i J. Kowalczewskiego.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy dotyczące dalszej działalności cechu, poczem o godz. 18.30 posiedzenie zakończono.

O zaopatrzenie w gaz Zagłębia.

Oryginalne dochodzenie prawne w tej sprawie.

Gazownia w Królewskiej Hucie zwróciła się do śląskiego urzędu wojewódzkiego o udzielenie koncesji na ułożenie rurociągu gazowego z koksowni „Wolfgang" w Rudzie Śląskiej do miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Według złożonego projektu, rurociąg ma przechodzić przez szereg miejscowości na Górnym Śląsku, następnie z Bańgowa do Czeladzi, a stąd do Będzina jako głównego punktu węzłowego. Przewód boczny zasila zbiornik gazowy w Będzinie, drugi zaś doprowadza gaz do regulatora w Dąbrowie Górniczej, który postawiony będzie na głównej ulicy koło huty Bankowej, trzeci zaś przewód biegnie przez Pogoń do Sosnowca. Tu znowu jeden przewód boczny zasila zbiornik o pojemności 3000 m. sześc., główny zaś biegnie dalej w kierunku południowym i dochodzi do gazowni w Mysłowicach.

W związku z tem, niedawno odbyło się w starostwie będzińskiem t. zw. dochodzenie prawne, z udziałem przedstawicieli województwa Kieleckiego, starostwa, samorządów i gazowni.

Pomijając już sposób załatwienia wstępnych formalności w sprawie dochodzenia, gdzie Magistrat Będzina otrzymał zawiadomienie o mającem się odbyć dochodzeniu zaledwie na cztery dni przed terminem, a starostwo wogóle nie otrzymało ani projektu ani planów ułożenia rurociągu, zwrócić trzeba uwagę na dziwne stanowisko przedstawiciela województwa, który z racji wysuniętych przez Będzin zastrzeżeń oświadczył, iż właściwie Będzina sprawa ta nie powinna obchodzić, gdyż będzie to rurociąg... tranzytowy.

Widocznie delegat województwa zapomniał, że z chwilą, kiedy jakiekolwiek roboty prowadzone są na terenie miasta, sprawa ta nietylko może, lecz musi obchodzić dany samorząd, choćby z uwagi na sieć wodociągową, telefoniczną, elektryczną i plan regulacyjny miasta.

Jeżeli tego rodzaju sprawy mają nie obchodzić zainteresowanych miast, to i urządzanie dochodzeń staje się zbędne, boć starostwo, jako władza podległa, również nie będzie się sprzeciwiało decyzji władzy zwierzchniczej.

Jaki ostatecznie obrót przyjmie sprawa udzielenia koncesji gazowni w Królewskiej Hucie na zaopatrzenie w gaz Zagłębia Dąbrowskiego, w obecnej chwili trudno przesądzać, gdyż o podobną koncesję ma się również ubiegać pewne konsorcjum zagraniczne, które ma dać lepsze warunki i wybudować gazownię na miejscu w Zagłębiu.

W całej tej sprawie jedno jest pewne, iż najdalej w ciągu 3 lat Zagłębie zostanie zaopatrzone w gaz świetlny.

OBOZY P. W. DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Zgłoszenia do czterech dni.

Powiatowy komendant P. W. komunikuje:

W celu dania możności godziwego spędzenia urlopu dla młodzieży robotniczej pow. Będzińskiego tut. Komitet W. F. i P. W. przy poparciu obwodowego komendanta P. W. 11 p. p. i wojewódzkiego Komitetu, ma możność wysłać pewną ilość młodzieży robotniczej przeważnie bezrobotnej na obozy letnie w Myszkowie trwające od 1 lipca do 30 sierpnia b.r.

Obozy te są bezpłatne. Pożądane jest posiadanie munduru p. w. i kostjumu lekkoatletycznego.

Z powodu tego, że ilość uczestników jest ograniczona na obozy powyższe mają pierwszeństwo: 1) członkowie p. w. bezrobotni, 2) bezrobotni nie należący do p. w., 3) członkowie p. w. pracujący.

Na podstawie powyższego zainteresowani zechcą zgłosić się do swoich miejskich i gminnych komisyj W. F. i P. W. w celu zarejestrowania się. Miejskie i gminne komisje W. F. i P. W. zestawią wykazy kandydatów według wyżej podanej klasyfikacji i prześlą do pow. Komitetu W. F. i P. W. w Sosnowcu, ul. Nowa 11, do dnia 14 b. m. w terminie nieprzekraczalnym.

Zainteresowani z Sosnowca zgłoszą się wprost do Pow. Komendy P. W. w Sosnowcu, ul. Nowa 11 w godzinach od 13 do 15, z miasta Będzina do podchor. Nawary Zygmunta w lokalu Związku strzeleckiego ul. Modrzejowska 44 od godziny 19 do 21.

Tam, gdzie komisji gminnej niema, zgłoszenia należy przesyłać przez gminę, lub Związek podoficerów rezerwy.

Listy zgłoszonych muszą wpłynąć do tut. komendy P. W. do dnia 14 b. m. w terminie nieprzekraczalnym.

3 lata więzienia

ZA KRADZIEŻ ROWERU.

30-letni Władysław Łaszczyk z Będzina (Czeladzka 35) notoryczny złodziej, karany kilkuletniem więzieniem za dezercję i szereg kradzieży, bezpośrednio po wyjściu z więzienia, dokonał w biały dzień kradzieży roweru z korytarza domu przy ul. Gzichowskiej 25 w Będzinie. Poszkodowany Wincenty Manterys, spostrzegłszy brak roweru, zawiadomił o kradzieży komisarjat P. P., który zajął się natychmiast odszukaniem złodzieja. W ciągu zaledwie dwóch dni ustalono, że skradziony rower nabył Krzykawski z Wojkowic Komornych, w dniu 28 sierpnia ub. r. za 40 zł. od nieznanego mu bliżej osobnika, legitymującego się jako Bolesław Kapuścik z Będzina.

W międzyczasie aresztowano Łaszczyka i skonfrontowano z Krzykawskim, który go poznał. Rower zwrócono prawemu właścicielowi, a recydywistę odprowadzono z powrotem do więzienia.

Wczoraj odpowiadał on przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu za ósmą z rzędu kradzież i skazany został na trzy lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Krzykawski od zarzutu nabycia roweru z wiedzą o jego pochodzeniu został uniewinniony.

× „ZACZAROWANE KOŁO". Przypominamy, że staraniem sekcji dramatycznej koła samopomocy uczniów państwowego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie odbędzie się w sali kina „Kometa" w sobotę, dn. 12 bm. przedstawienie pięknej baśni L. Rydla „Zaczarowane koło". Zbiorowy ten wysiłek młodzieży szkolnej godzien jest poparcia i zobaczenia, gdyż przygotowywany jest z dużą starannością i nakładem pracy, pod wytrawnym kierownictwem prof. Bujaka. Produkcje chóralne i muzyczne prowadzi prof. J. Jabłoński.

Ceny biletów od 1 do 5 zł.

Powodzenie imprezy uczniowskiej zapewnione.

× UŚMIECH FORTUNY. Prócz obrońcy sądowego, p. K. Michałowskiego w Dąbrowie, który ostatnio wygrał 10 tysięcy zł. kilka wygranych, od jednego do 25 tysięcy zł. padło na losy nabyte w banku Udziałowym.

Szczęśliwymi są osoby ze sfer pracujących, którym wygrana przyda się na święta.

× DOKARMIANIE DZIECI W DĄBROWIE. W uzupełnieniu podanych wczoraj informacyj o powstaniu w Dąbrowie komitetu dokarmiania dzieci, dodać należy, iż komitet rozwiązał ożywioną działalność w kierunku zebrania potrzebnego funduszu oraz szybkiego zorganizowania akcji, gdyż postanowiono już od poniedziałku, dn. 14 bm. rozpocząć dokarmianie dzieci. Podług posiadanych przez komitet wykazów, do dokarmiania zakwalifikowano przeszło 1700 dzieci łącznie ze szkolnymi. Wydatek na ten cel wyniesie do 300 zł. dziennie, czyli około 10 tysięcy zł. miesięcznie, to też potrzebna tu jest pomoc całego społeczeństwa i komitet ma niepłonną nadzieję, że mieszkańcy Dąbrowy, oceniając znaczenie podobnej akcji, wydatnie poprą szlachetne zamierzenia.

× DOŻYWIANIE DZIECI SZKOLNYCH W CZELADZI. W ub. wtorek w Magistracie czeladzkim odbyło się organizacyjne zebranie komitetu dożywiania dzieci szkolnych. Przewodniczyła p. Rączaszkowa, z N. O. K., referat o dożywianiu wygłosił p. A. Cieśliński. Zebrani w dyskusji stwierdzili, że dożywianie jest wprost koniecznością, przyczem wyrażono zasadę, że na terenie Czeladzi powinien istnieć tylko jeden komitet dożywiania, kierujący całą akcją. Do komitetu dożywiania wybrano pp.: burm. Glażewskiego, jego przewodniczącego, Kowalskiego — zastępcę, Tajchmana — skarbnika, sędzinę Wereszczyńską — sekretarkę, Rączaszkową, Solarzową i Domańską. Komitet ma zapewnioną pomoc Magistratu, Sejmiku i tow. Saturn, prócz tego zaś ma zamiar odwołać się do ofiarności miejscowego społeczeństwa o składanie ofiar w gotówce lub naturze. Program działalności komitet opracował narazie na okres 2 miesięcy tj. do wakacyj.

× ŚMIERĆ PRZEMYTNIKA. Onegdajszej nocy, nad ranem przy przekraczaniu granicy przez bandę przemytników, obładowanych towarem, zastrzelony został przez straż graniczną jeden z zawodowych przemytników dwudziestokilkuletni Piotr Paluch z Czeladzi.

Kula przeszyła mu serce. Paluch padł trupem na miejscu. Zwłoki złożono w kostnicy szpitala w Szarleju, zawiadamiając o wypadku rodzinę zmarłego. Paluch osierocił żonę i dziecko.

× WŁAMANIE DO SKLEPU. W nocy z 7 na 8 bm. do sklepu Emilji Bergiel w Gołonogu włamali się nieznani sprawcy którzy skradli różne towary galanteryjne oraz spożywcze, wartości 1300 zł. Pozatem złodzieje zabrali z szuflady kontuaru 33 zł. gotówką. Zawiadomiona o włamaniu policja prowadzi dochodzenie.

× MŁODOCIANY ZŁODZIEJ 15-letni Władysław Wierzchowski (Sosnowiec, Pańska 42) korzystając z natłoku w ulicy Modrzejowskiej skradł z furmanki paczkę śledzi i mimo zarządzonego natychmiast pościgu znikł bez śladu. Dzięki przypadkowi pod wieczór krytycznego dnia spotkany został przez furmana w chwili przeprowadzania transakcji sprzedaży śledzi przy ul. Małachowskiego. Nieletniego przestępcę oddano w ręce policji, a sąd skazał go na miesiąc więzienia.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Ile ktoś ma lat, jeśli się urodził w roku 1899?

Uczeń: To zależy, czy to jest kobieta, czy mężczyzna.

Oszustwo czekowe

popełnione przez urzędnika Modrzejowskich Zakładów.

W ostatnich dniach w biurze Modrzejowskich Zakładów górniczo-hutniczych w Sosnowcu (huta Milowice) wśród tajemniczych okoliczności

zaginął czek na 25 000 zł.,

wystawiony przez krakowską firmę A. Karmel i syn. Na podstawie zebranych przez nas informacyj szczegóły tej tajemniczej afery czekowej przedstawiają się następująco:

Przed paru dniami do biura zakładów nadeszło zamówienie na materjały z Krakowa od firmy A. Karmel i syn, a jednocześnie załączony został czek na sumę 25 tys. zł. jako należność za materjał, który miał być zrealizowany w Powszechnym Banku kredytowym w Krakowie. Czek ten został

zatrzymany w buchalterji zakładów

do dnia realizacji i chwilowo o nim zapomniano.

Tymczasem w dniu płatności zgłosił się do banku jakiś osobnik, podający się za przedstawiciela Modrzejowskich Zakładów i, okazawszy czek firmy Karmel i syn, zażądał zrealizowania go. Kasjer banku, widząc, że na czeku figuruje suma 25 tys. zł., chcąc upewnić się, czy czek jest właściwie wystawiony,

porozumiał się z wystawcą.

Otrzymawszy zapewnienie, że czek rzeczywiście został wystawiony dla Modrzejowskich Zakładów, tytułem należności za zamówiony towar, kasjer, nie mając takiej sumy, wystawił okazicielowi nowy czek banku, który miał być zrealizowany w oddziale krakowskim Banku Polskiego. Nieznajomy, otrzymawszy nowy czek, udał się do Banku Polskiego i tam

podjął całą sumę.

Ponieważ, pomimo podjęcia gotówki na czek, firma Karmel i syn nie otrzymała zamówionego materjału, zwrócono się telefonicznie do biura Modrzejowskich zakładów z zapytaniem,

kiedy zostanie wysłany towar.

Tu odpowiedziano im, że towar będzie wysłany po otrzymaniu pieniędzy. Zdziwiony taką odpowiedzią przedstawiciel firmy krakowskiej oświadczył, że pieniądze zostały już wypłacone przez bank przedstawicielowi Modrzejowskich Zakładów.

Wówczas to dopiero stwierdzono w wydziale buchalterji Modrzejowskich Zakładów, że czek

w tajemniczy sposób zginął z biura.

O spostrzeżeniu tem zawiadomiono natychmiast urząd śledczy w Sosnowcu, który zabrał się do przeprowadzenia dochodzenia. Podejrzenie o kradzież czeku padło w pierwszej chwili na urzędnika buchalterji Franciszka Skierskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 30, który pracuje w Modrzejowskich Zakładach dopiero od ośmiu miesięcy. Na skutek tego

policja zajęła się odszukaniem Skierskiego

i aresztowano go przechadzającego się ulicą 3 Maja w Sosnowcu. Jednocześnie przeprowadzono w mieszkaniu aresztowanego rewizję, podczas której znaleziono 10.000 zł. gotówką. Z posiadania tych pieniędzy Skierski nie umie się wytłomaczyć. Nie przyznaje się również do winy, odmawiając przytem wszelkich zeznań. Aresztowany Skierski

był w swoim czasie skazany na rok więzienia

za nadużycia, popełnione w firmie Jaskólski i Lubliński. Od wyroku tego Skierski założył apelację i dotychczas przebywał na wolności za kaucją w wysokości 500 zł.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w aferze czekowej, w którą zamieszany jest Skierski, brała udział również inna osoba.

Wyjaśni to zapewne dalsze śledztwo.

Skazanie pięciu komunistów

na 5, 4 i 2 lata więzienia.

Toczący się od poniedziałku w Sądzie okręgowym w Sosnowcu proces komunistyczny przeciwko dziewięciu oskarżonym, został wczoraj zakończony.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w ub. wtorek wieczorem przemawiał prokurator J. Grochowicz, który w treściwem swem przemówieniu, popartem niezbitemi dowodami winy oskarżonych, domagał się wymierzenia im surowej kary.

Tego samego dnia przemawiali adwokaci Breiter i Sandhaus, wczoraj zaś przemawiali pozostali obrońcy.

Po przemówieniach stron sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok skazujący:

Henryka Szwarcmana i Abrama Przysuskiego na pięć lat ciężkiego więzienia;

Władysława Wrzoska na cztery lata ciężkiego więzienia;

Romualda Winiarskiego i Pawła Targosza po dwa lata więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw i zaliczeniem odbytego już aresztu prewencyjnego.

Jacheta Tajch, Dora Kiesler, Ernest Betler i Józef Szywało z braku dostatecznych dowodów ich winy zostali uniewinnieni.

Na wniosek prokuratora **względem wszystkich skazanych zastosowano bezwzględny areszt** i odprowadzono ich do więzienia.

Prokurator zastrzegł sobie prawo korzystania z przysługującego terminu zapowiedzenia apelacji.

Obrońcy skazanych zapowiedzieli odwołanie od tego wyroku do Sądu apelacyjnego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sprawa osuszenia błot poleskich.

Zaproszony przez Rząd polski Komitet ekspertów Ligi Narodów, który zwiedził dokładnie teren Polesia w związku z zamierzoną jego parcelacją, przedstawił Rządowi swe uwagi, omawiając możliwości techniczne oraz podkreślając rentowność tego przedsiębiorstwa. Prace nad projektem meljoracyjnym Pińszczyzny i Polesia rozpoczęto przez Min. robót publ. w roku 1928, przyczem powołano osobne biuro w Brześciu nad Bugiem, zatrudniające przeszło 100 pracowników, a prowadzone przez inż. Józefa Pruchnika. W poszczególnych działach osiągnięto następujące wyniki:

Wykonano ścisłą niwelację 1092 klm. bież., a pozostaje jeszcze do wykonania 1500. Zaznaczyć należy, że taka praca w dziedzinie pomiarowej ma znaczenie ogólnopaństwowe, bowiem na Pińszczyźnie żadnej spuścizny po zaborcach nie otrzymano i sieć niwelacyjną dopiero się zakłada. Pomierzono już pas od Kobrynia do granicy, pozostaje pas od Łunińca do Równego. Dokonano zdjęć aerofotogrametrycznych dla uzyskania planów sytuacyjnych większych rzek. Latano na wysokości 2100 mtr., wskutek czego zdjęcia mają podziałkę 1:10.000.

W dziedzinie badań torfowo-rolniczych dokonano naukowego zbadania około jednej trzeciej całkowitego obszaru torfowisk. Po odwodnieniu ich można będzie torfowisko zakulturować, które, jak to wykazały Niemcy i Holandja, mogą być nader intensywnie wyzyskane dla rolnictwa, zwłaszcza jako doskonałe łąki. W dziedzinie gleboznawczej zbadano jedną szóstą całości terenu.

Badania ekologiczne (osobny dział gleboznawstwa, poświęcony studjum nad warunkami uprawy roślin), prowadzone były pod kierownictwem prof. Szymkiewicza i dały doskonałe rezultaty.

W dziale geologicznym zbadano około 12 proc. terenów. W wyniku tych prac sporządza się mapy geologiczne Polesia, których brak dotkliwie daje się dziś odczuwać. Stworzono Komitet naukowy, w skład którego wchodzą profesorowie Limanowski i Lencewicz, profesorowie uniwersytetu wileńskiego i prof. Pawłowski z uniwersytetu poznańskiego. Komitet ten opracowuje plan studjów i wyznacza porządek prac pod względem naukowym i praktycznym.

Wreszcie w dziale meljoracyjnym wykonane są szczegółowe zdjęcia większych rzek i ich odpływów, jako uzupełnienie zdjęć lotniczych. Dotychczas wykonano 25 proc. zamierzonych prac.

Prace nad projektem i planem sfinansowania Pińszczyzny i Polesia miały trwać 4 lata. Jednak z powodu znacznych trudności technicznych, których, z uwagi na niedość znany dotychczas teren, nie dało się przewidzieć, oraz z powodu niedostatecznej dotacji przeciągną się nieco dłużej.

Pomyślny rozwój przemysłu filmowego.

Młody przemysł filmowy w Polsce rozwija się w szybkim tempie, jak tego dowodzi następujące zestawienie danych o wywozie filmów polskich w ciągu ostatnich czterech lat. Jednocześnie z wywozem filmów, zwiększa się jednak i import filmów z zagranicy.

W 1926 r. przywieźliśmy do Polski wstęg kinematograficznych (wyświetlonych pozytywów) ogółem 144 q na sumę 1.227.000 zł., wywieźliśmy zaś w tym roku tylko 8 q na sumę 43.000 zł. Rok 1927 nie przyniósł zwiększenia wywozu pod względem ilości, natomiast wzrosła wartość eksportowanych filmów z Polski. Wywieźliśmy bowiem 8 q wstęg (pozytywów) na sumę 96.000 zł., przywieźliśmy zaś w tym roku 212 q pozytywów kinematograficznych o wartości 1.842.000 zł. W r. 1928 import filmów z zagranicy w porównaniu do roku poprzedniego powiększył się bardzo mało i wynosi 227 q wstęg (pozytywów) na sumę 1.891.000 zł., natomiast wzrósł wywóz pozytywów z Polski i wynosi 14 q na sumę 106.000 zł.

W r. b. wywóz filmów z Polski osiągnął już pokaźną wagę eksportowanych pozytywów, gdyż wyniósł 347 q o wartości 2.897.000 zł. Zwiększył się również w r. ub. przywóz filmów z zagranicy. Importowaliśmy bowiem 842 pozytywów kinematograficznych na sumę 3.985.000 zł.

Jakkolwiek import filmów do Polski przewyższa niemal trzykrotnie eksport filmów z Polski zagranicę, to jednak na podkreślenie zasługuje fakt ogromnego wzrostu naszego wywozu tych artykułów, który w r. ub. przewyższył zarówno co do wagi, jak i co do wartości import z lat poprzednich.

Kronika gospodarcza.

LEKKI WZROST ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI. Stosunek procentowy zaprotestowanych weksli do inkasa w ubiegłym miesiącu wyniósł w Banku Polskim 5.99 proc., wobec 5.92 proc. w lutym rb. Suma zaprotestowanych weksli w instytucji emisyjnej w ubiegłym miesiącu wyniosła 18.043 tys. zł., z czego procentowo przypadało na rolnictwo 16 proc., na przemysł włókienniczy 35 proc., na skórzany 4 i pół proc., metalowy 6 i pół proc., drzewny 2.7 proc. i na pozostałe przemysły 35.3 proc.

ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA. Podług danych urzędów pośrednictwa pracy za okres od 20 marca do 5 kwietnia liczba bezrobotnych wynosi 291.261. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 4.351. Jest to pierwsze większe zmniejszenie bezrobocia w Polsce po czwający od jesieni.

FUNDUSZ NA WYPŁATĘ ZAPOMÓG BEZROBOTNYM. Ministerstwo skarbu przekazało Funduszowi bezrobocia dalsze środki na uruchomienie wypłaty zapomóg dla bezrobotnych w kwocie około 15 miljonów złotych.

30 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH BEZ PRACY. W ciągu ostatnich 4 miesięcy polskie koleje państwowe zwolniły 30.379 pracowników dziennie płatnych.

STATYSTYKA CEN ŻYWNOŚCI W POLSCE. Główny Urząd statystyczny przyjmując koszt żywności w marcu 1927 roku na 100 — tak określa stopień drożyzny w różnych miastach: Bydgoszcz 94.1, Katowice 90.6, Sosnowiec 90.3, Kraków 89.9, Kielce 87.3, Białystok 86.8, Warszawa 86.4, Łódź 82.8, Lublin 81.2, Okręg poleski 81.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9.4.

AKCJE: Bank Polski 167.00, Siła i Światło 93.00 — 94.00, Firley 35.00, Wysoka 139.00 — 140.00, Cegielski 44.00, Ostrowieckie 62.00, Starachowice 21.25, Zieleniewski 36.00, Haberbusch 108.00, 5 pr. Poż. Dolarowa 73.00 — 73.25, 4 pr. Poż. Inwest. 122.50 — 123.00, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt 54.00 — 53.75 — 54.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.908, Londyn 43.38.25, Paryż 34.93.50, Wiedeń 125.72, Praga 26.41.50, Włochy 46.77, Belgja 124.50, Szwajcarja 172.84, Stokholm 239.85, Berlin 212.88, Dolar prywatny 8.90.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 9.4.

Żyto cena tranz. 22.53, Żyto cena orjen 22.00 — 22.50. Pszenica 38.50 — 39.50. Mąka żytnia 70 pr. 37.50, Mąka pszenna 65 pr. 59.50 — 63.50.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie niejednolite.

Kronika Zawiercia.

× Z ŻYCIA „RODZINY POLICYJNEJ". „Rodzina policyjna" w Zawierciu od pewnego czasu przejawia ożywioną działalność. Po niedawnej zabawie towarzyskiej dla członków rodziny, ubiegłej znów soboty w domu Towarzystwa rzemieślniczego zorganizowano wieczornicę dziecięcą, na której przybyło około 40 dziatwy. Program wieczornicy wypełniły gry, tańce i zabawy dzieci, które też podejmowane były podwieczorkiem. To ożywienie działalności stowarzyszenia zawdzięczać należy w pierwszej linji czynnemu zarządowi z pp. Ireną Kwapiszową, Kuśmierską i Grudzińską na czele.

× **„ZAOKRĄGLENIE" CZY PODWYŻKA CEN?** Robotnicy z Mrzygłoda i okolic, przyjeżdżający do pracy w Zawierciu ze st. Nierada, z powodu zastoju w fabryce często po 3 razy w tygodniu, a także dostawcy nabiału do Zawiercia zostali pokrzywdzeni nieuzasadnionem podwyższeniem ceny biletu z Nierady do Zawiercia **o 25 procent.** Do 1-go kwietnia bilet między temi stacjami kosztował 48 groszy. Na podstawie rozporządzenia M n. Kom. o zaokrągleniu cen biletów do pełnych 10-groszówek — cenę biletu Nierada — Zawiercie wykalkulowano na **60 groszy z dawnych 48 groszy.** Czy „zaokrąglenia" miały konspirować podwyżkę sięgającą w niektórych wypadkach do 25 proc.?

× **KRADZIEŻ KRÓLIKÓW.** Przed zbliżającemi się świętami zwiększa się popyt na artykuły spożywcze. Józefowi Wróblewskiemu (Ogrodowa 29) skradziono parę królików wartości 100 złotych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Miod... Oba przesłane nam wiersze przy najbardziej pobłażliwej ocenie nie nadaja się do druku.

Kronika Olkuska.

Pożar młyna i elektrowni

W SŁAWKOWIE.

O godz. 1 w nocy 8 bm. w zabudowaniach p. Stefana Lichterowicza w Sławkowie wybuchł pożar. Spłonął całkowicie młyn wraz z urządzeniem młyńskiem i elektrownią, mieszczącą się w tym budynku.

Elektrownia sławkowska, pędzona za pomocą wody w młynie p. Lichterowicza, była własnością Kasy Stefczyka w Sławkowie, dzierżawiona przez p. Sąneckiego z Zawiercia. Od pożaru uratowano tylko dom mieszkalny, łączący się z zabudowaniami młyna.

Straty duże. Pożar powstał albo z powodu krótkiego spięcia przewodników elektrycznych, albo skutkiem zaprószenia ognia przez stróża, co może wyjaśni dochodzenie.

Skutkiem tego pożaru przez dłuższy czas Sławków pozbawiony zostanie światła elektrycznego.

× Z ŻYCIA „HEJNAŁU". W dniu 5 bm w Resursie olkuskiej urządzono pierwsze zebranie towarzyskie, w którem wzięło udział około 40 członków „Hejnału" i spora ilość członków wspierających zpośród miejscowej inteligencji. Pierwsza część zebrania poświęcona była omówieniu spraw „Hejnału", przyczem prezes T-wa p. Milbrandt, komisarz P. K. Ch., w dłuższem przemówieniu podkreślił konieczność współżycia towarzyskiego. Drugą część wypełniły chóry T-wa: męskie i mieszane, dalej kuplety i popisy solowe poszczególnych członków. W bardzo miłym nastroju, przy czarnej kawie, bawiono się do późna wieczorem.

× ZE STRAŻY OCHOTN. W PRZEGINI. W dniu 6 bm. odbyło się walne zebranie członków straży poż. ochotniczej przegińskiej. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu i kasowego, zatwierdzono budżet i plan działalności na rok 1930. Pozatem omawiano najważniejszą sprawę tj. budowy remizy, pod którą odpowiedni plac dała gromada i którą to budowę postanowiono rozpocząć jeszcze w tym roku. Zarząd straży poż. stanowią: pp.: St. Glanowski (prezes), W. Jopek (sekretarz), St. Baran (skarbnik), Jan Nobis (naczelnik straży).

× W SPRAWIE URLOPÓW. W dniu 6 bm. we własnym lokalu odbyło się ogólne zebranie członków Z. Z. P. P. i H., w sprawie urlopów w czasie zatrzymania zakładów olkuskich Sp. akc. „Olkusz" na przeciąg trzech tygodni, tj. od 15 bm. do 6 maja rb. Z uwagi na kryzys, jaki przechodzi obecnie przemysł, wszyscy pracownicy umysłowi tych zakładów zgodzili się na proponowany przez zarząd fabryki dwutygodniowy urlop obecnie z tem, że następne dwa tygodnie wykorzystane będą w lecie.

× PORANEK W BOLESŁAWIU. Staraniem służby obywatelskiej w Skałce (przy szkole zawodowej żeńskiej) odbył się w dniu 6 bm. w sali remizy strażackiej w Bolesławiu poranek z okazji „Tygodnia emigranta - Polaka". Odczyt o emigracji polskiej wygłosiła p. Bocheńska, nauczycielka szkoły zawodowej w Skałce, następnie uczenice szkoły zawodowej wygłosiły deklamacje: „Tęsknota za krajem" — Rydla; „Ziemia — matka" — Konopnickiej, chór uczenic szkoły powszechnej z Bolesławia odśpiewał kilka pieśni.

× APEL DO MAGISTRATU. Dochodzą nas skargi, że robotnicy magistraccy zamiatają szosy i ulice akurat w tym czasie, kiedy jest największy ruch, tj. przed godz. 8 rano. W tym czasie dziatwa z domów i ze stacji idzie do szkól, dusząc się od kurzu. Czyby nie można tych porządków robić wcześniej np. o godz. 6 rano?

× BÓJKI PARTYJNE. W związku z naszą notatką sobotnią o bójkach pomiędzy zwolennikami PPSCKW i frakcji rewolucyjną na ulicy w Olkuszu, dalsze dochodzenie policyjne wyjaśniło, że w awanturze tej zwolennicy frakcj pp. Spytkowski i Flak udziału nie brali.

× 60-LETNIA ZŁODZIEJKA. W czasie jarmarku w dniu 8 bm. w Olkuszu ujęto na kradzieży bucików damskich na szkodę Krężla z Wolbromia, złodziejkę recydywistkę Marjannę Kempkową z Krzykawki, gm. Bolesław. Kempkowa ma 60 lat i przed rokiem odcierpiała ostatnią karę za kradzież.

× POKRZYŻOWANE PLANY ZŁODZIEJSKIE. W nocy z 5 na 6 bm. patrol z posterunku Ojców napotkał we wsi Szyce, gm. Ciarowice czterech osobników, którzy na widok policji rozbiegli się. Policji udało się ująć jednego z nich pozostali korzystając z ciemnej nocy, zdołali zbiec, oddając w stronę patroli dwa strzały rewolwerowe, które chybiły. Szamocącego się osobnika związano. Podał on się za Stanisława Wyżgę z Mogiły pod Krakowem.

× KRADZIEŻ W SŁAWKOWIE. Do mieszkania Mordki Golda w Sławkowie w czasie nieobecności mieszkańców, wszedł przez okno nieujęty dotychczas złodziej i skradł na szkodę tegoż parę butów, 130 zł. gotówki wraz z portfelem i dowód osobisty. W czasie kradzieży złodziej został spłoszony i uciekając, porzucił buty.

× KRADZIEŻ W CHECHLE. Onegdaj w nocy nieujęci złodzieje dokonali kradzieży zwłamaniem do sklepu masarskiego Bronisława Bretnera w Chechle, gm. Bolesław, któremu skradli 15 szynek, 2 balerony, 2 połacie słoniny, kiełbasę i boczki, ogólnej wartości około 750 zł.

Wesoły nieboszczyk.

w łunie sztucznych ogni.

W związku ze 100-letnią rocznicą śmierci poety japońskiego, Ikku, pisma japońskie zamieściły obszerne artykuły, poświęcając m. in. wzmianki opisowi jego pogrzebu, który wówczas odbił się w całym kraju szerokiem echem. Ikku za życia znany był ze swoich kaprysów, oraz psot i kawałów, jakie płatał ludziom przy każdej sposobności. Gdy umarł, znaleziono testament, w którym zmarły poeta polecił, by zwłok jego nie rozbierano ani nie kąpano, lecz by został spalony w codziennym swoim stroju, w którym go śmierć zastanie. Wszscy zachodzili w głowę, jaki cel może mieć ten kaprys, zastosowali się jednak do woli zmarłego. Zresztą tajemnica wkrótce się wyjaśniła. Mianowicie poeta kazał swojemu oddanemu słudze powkładać sobie po śmierci pod szaty najróżnorodniejsze ognie sztuczne, a gdy zebrali się już goście pogrzebowi i zapalono stos, wybuchnęło 100 petard, rakiet, rac, żabek i koników. Przerażeni goście rozbiegli się w popłochu, nie rozumiejąc narazie, co się właściwie dzieje. Tak to spełniło się życzenie Ikku dokuczenia ludziom raz jeszcze po śmierci.

Obora w samolocie

Dojenie krowy na wysokości pięciu tysięcy stóp.

Różne sprawy załatwiane już były w samolocie. Brano w nich śluby, odbywano podróże poślubne, rodziły się nawet dzieci, nikt jeszcze jednak nie wpadł na pomysł urządzenia w samolocie obory i wydojenia krowy pod obłokami.

Obecnie i to już się stało. Podobny kawał, oczywiście reklamowy, urządziła jedna z firm mleczarskich w St. Louis w Stanach Zjednoczonych.

Wnętrze wielkiego samolotu osobowego zamieniono na prowizoryczną obórkę, wprowadzono tam krowę, nie podejrzewającą nawet, jaki ryzykowny eksperyment ją czeka. Pilot zasiadł przy sterach, w oborze prócz krowy zajęło miejsca kilku reporterów oraz robotnik fermy i samolot z tym szczególnym ładunkiem wzbił się pod obłoki.

Na wysokości 5000 stóp robotnik krowę wydoił. Mleko ponalewano do specjalnych butelek, zaopatrzonych w spadochroniki, poczem całą serję tych butelek wyrzucono z samolotu. Nosiły one napisy: „Mleko prosto od krowy, wydojonej na wysokości 5000 stóp".

Chwilę tego szczególnego zaopatrzenia w mleko zapowiedział czynny w samolocie aparat radjowy, to też mieszkańcy St. Louis wylegli tłumnie za miasto na lotnisko, nad którem unosiła się latająca obora i skwapliwie rozchwytywali kapiące z nieba mleko, przyczem doszło nawet do bójek.

Zaznaczyć należy, że pierwsza pasażerka samolotowa krowiego rodzaju nie zdradzała w czasie podróży podniebnej najmniejszego zdenerwowania. Najspokojniej żuła paszę i dała się doić.

Mjr. Rylski skazany

NA 15 LAT WIĘZIENIA.

Przez 29 dni trwał przed ławą przysięgłych w Przemyślu proces przeciw emerytowanemu majorowi Tadeuszowi Rylskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej żony Stefanji w majątku Pietrycach. Werdykt przysięgłych 8 głosami przeciw 4 potwierdził postawione pytanie w kierunku morderstwa. Na podstawie tego werdyktu Trybunał skazał oskarżonego na karę śmierci, zamieniając ją w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia. Tak [illegible] się wśród wielkiego nap[illegible] tłumów sensacyjny proces, który w [illegible] aej jasności odsłonił tajemnicę parku w Pietrycach. Należy zaznaczyć, że ława przysięgłych potwierdziła wniosek o pytanie dodatkowe w kierunku zabójstwa, czemu jednak Trybunał odmówił. Narada [illegible] trwała 3 godziny.

Matki w Hiszpanji

ZOSTANĄ UBEZPIECZONE.

W Hiszpanji wprowadzono przymusowe ubezpieczenie matek. Każda kobieta, która urodziła dziecko i uprzednio przez 18 miesięcy płaciła składkę ubezpieczeniową, ma prawo do pomocy lekarskiej, otrzymywania lekarstw i zasiłków popołogowych.

MARY ROBERTS RINEHART

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

45)

— Jaki?

— Zastrzelił się.

Wlepił we mnie uważne spojrzenie.

— Ależ nie — zaprzeczyłem. — To nie było samobójstwo, panie Lightfoot, a morderstwo. Tak przynajmniej utrzymuje policja.

Chłodne oczy kasjera zwęziły się jak u kota.

— Brzydkie słowo — morderstwo, panie mecenasie! Nie bądźmy chciwi na sensacje. Fleming groził nieraz, że się zabije. Niech pan zapyta Wardropa. Stary był chory i przygnębiony; opuścił dom bez słowa wyjaśnienia. Czy to nie wskazuje na silny rozstrój nerwowy, może nawet na obłęd? Mógł przecież udać się do którego z wielkich klubów, tu albo w stolicy. Nie, on sobie wybrał trzeciorzędny klubik polityczny, gdzie przypuszczalnie sam sobie gotował i ukrywał się w brudnym pokoiku. Czy takby postąpił człowiek przy zdrowych zmysłach? Morderstwo!? Samobójstwo — i ten smarkacz Wardrop dobrze o tem wie. Gdybym — gdybym mógł, z przyjemnościąbym go udusił!

Podniecony swemi słowami wpadł w prawdziwą wściekłość, którą nagle opanował.

— Byłem na policji — ciągnął dalej. — Zgodzono się ze mną, że to było samobójstwo i jutro nasze pisma podadzą sprostowanie. Szkoda tylko, że plotka o morderstwie zatoczyła tak szerokie kręgi. Co do „Times-Postu", to naturalnie nie będę mógł interwenjować, bo to organ demokratyczny.

Siedziałem jak skamieniały.

— Samobójstwo! — rzekłem wkońcu. — Nie znaleziono przy nim, czy koło niego, żadnej broni, rana nie była zanieczyszczona prochem i w dodatku miał pod ręką świeżo zaczęty list.

Przerwał mi porywczo.

— Pryncypał był — niedbały. — rzekł. — Mogę panu powiedzieć w zaufaniu, że część funduszów syndykatu była złożona w banku Borough w Manchesterze i że bank ten został zamknięty dziś o dziesiątej rano.

Nie bardzo mnie to zdziwiło, ale bieg wypadków był doprawdy zdumiewający.

— Przyjechałem wczoraj wieczorem — mówił dalej — w poszukiwaniu Fleminga, przewróciłem całe miasto do góry nogami. Dziś rano dowiedziałem się o katastrofie. Jego córka skierowała mnie do pana. Idzie mi o drobną rzecz. Okazało się, że brakuje pewnych papierów, które niewątpliwie znajdują się wśród prywatnych papierów zmarłego. Chciałbym je przejrzeć i wyjechać wieczorem do stolicy.

— Nie jestem właściwie upoważniony do udzielenia panu takiego pozwolenia — odpowiedziałem niepewnie. — Przypuszczam, że panna Fleming nie miałaby nic przeciwko temu. Prywatny sekretarz zmarłego, Wardrop, musiałby być przy tem obecny.

— Czy mógłby go pan wezwać — ale odrazu?

Coś w jego skwapliwym tonie nakazało mi mieć się na ostrożności.

— Spróbuję — rzekłem. — W którym hotelu pan stoi? Zatelefonuję do pana, kiedy to się da zrobić.

Musiał się tem zadowolić, chociaż jego skwapliwość graniczyła niemal z rozpaczą. Zatelefonowałem do Wardropa, ale okazało się, że wyszedł z domu o trzeciej i jeszcze nie powrócił.

Na obiad poszedłem do domu Fleminga i oboje z Edytą staraliśmy się pocieszyć biedną Małgorzatę, ubraną w ciężką żałobę. Po obiedzie zatelefonowałem do Lightfoota, że Wardrop jest nieobecny, że w domu niema żadnych papierów i że kasę biurową będzie można otworzyć tylko w obecności sekretarza. Kasjer, zawiedziony i wściekły, nagadał mi przez telefon rzeczy, których nie ośmieliłby się, jak zwykle tchórze, powiedzieć mi w oczy, wobec czego przerwałem rozmowę, zawiesiwszy nagle słuchawkę.

Postanowiliśmy, że Edyta zabierze Małgorzatę na noc do siebie. Biednej dziewczynie potrzeba było miłego, domowego ciepła i samotność byłaby dla niej w danych warunkach zabójcza.

Wstaliśmy od stołu i Małgorzata spojrzała w kierunku salonu, gdzie leżało ciało. Ale Edyta ujęła ją za ramię i popchnęła delikatnie w stronę schodów na górę.

— Niech pan bierze prędko kapelusz, a tymczasem Jack sprowadzi taksówkę — zakomenderowała. — Muszę wracać czemprędzej do domu bo inaczej Fred przetrzyma chłopców do dziewiątej. To człowiek bez zasad.

(D. c. n.)

MAGISTRAT m. SOSNOWCA
WYDZIAŁ KANALIZACJI I WODOCIĄGÓW
L. K. W. 186.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca zawiadamia, że posesje położone przy ulicach: Barbary, Będzińskiej, Chemicznej, Ciepłej, Długiej, Dębowej, Florjańskiej, Glinianej, Kamiennej, Kaliskiej, Krętej, Kuźnica, Legjonów, Ludwika Mirosławskiego, Narutowicza, Nowopogońskiej, Orlej, Perla, 1-go Maja, Pszennej, Racławickiej, Robotniczej, Rzecznej, Rybnej, Sieleckiej, Staropogońskiei, Wawel, Wielkiej, Wodnej, Wroniej, Żeromskiego, Żytniej mogą być łączone z kanałami ulicznemi.

W myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 142.), połączenia posesji z kanałami ulicznemi winny być wykonane w terminie dwuletnim od daty niniejszego ogłoszenia.

W razie niezastosowania się do podanego terminu, Magistratowi będzie przysługiwać prawo wykonania połączeń na koszt właścicieli posesji.

Kierownik Wydziału: (—) **Inż. T. Skrzynecki.**

Vice-Prezydent: (—) **K. Jarża.**

POSADY i PRACE

Panna skromnych wymagań przyjmie posadę ekspedjentki, kasjer ki lub podobną. Wiadomość w Administracji. 1841-3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć **kursy** fachowo - korespondencyjne profesora Sokołowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1609-9

ROZNE

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowcu, ul. Mościckiego Nr. 15 dawniej Kościelna. Wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerski wchodzące, również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, mebli klubowych itp., posiada na składzie wszelkie fasony mebli, wykonywa solidnie, prędko i tanio. 1789-

---

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „**Esencja Chinowo-Chmielowa**" i „**Mydło Chinowo-Chmielowe**" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Plac sprzedam 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43 Kuligowska Bielena. 1632-9

31 marca rb. zgubiono 3 weksle po zł. 400, wystawca Marjan Zawartka, żyrowane przez Euzebjusza Zawartkę i Franciszka Rzadkowskiego, które unieważnia. 1833-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Piasecki Walerjan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1844-3

Biały Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1843

Dawid Tobiasz zgubił legitymację Kasy Chorych, którą unieważnia 1840

LOKALE

Pokój umeblowany dla inteligentnej solidnej osoby. Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 1839-2

Mieszkania trzypokojowego z kuchnią okolice dworca lub tramwaju poszukuję. Szczegółowe oferty sub. „Miro" do Administracji „Kurjera". 1828-2

KUPNO I SPRZEDAZ

Sprzedam fotel razem z łóżkiem, otomanę, kozetkę. Sosnowiec Kołłątaja 10, oficyna. II p. 1848

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Malachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJ[illegible]